

TANKOWANIE POD DYKTANDO OPEC I ROSJI. WNIOSKI Z NIEDZIELNEGO SZCZYTU [KOMENTARZ]

W niedzielę 23 września zakończyło się nieformalne spotkanie OPEC w Algierii z udziałem Rosji. Ostatecznie nie podjęto na nim decyzji o zwiększeniu wydobyciu ropy naftowej. Spotkanie w Algierii kolejny raz uwidocznilo różnice między Zachodem a OPEC i Rosją.

Stany Zjednoczone wprowadzając sankcje ekonomiczne na Iran starają się wzmocnić presję ekonomiczną na ten kraj i zmusić go do rezygnacji, a nie tylko zawieszenia programu atomowego. Wpływa to na wzrost cen ropy naftowej. Poszczególne kraje i konsumenci w różnym stopniu będą to odczuwać. Unia Europejska i jej mieszkańcy znajdują się w najgorszej sytuacji z powodu braku wystarczających zasobów własnych.

Z perspektywy amerykańskiej, wzrost cen ropy naftowej, w kontekście zbliżających się listopadowych wyborów do amerykańskiego Kongresu, jest dużym problemem dla administracji Donalda Trumpa. Z tego powodu starał się on wyrzucić presję na bliskowschodnich członków OPEC, podnosząc argument bezpieczeństwa militarnego i roli Stanów Zjednoczonych jako gwaranta bezpieczeństwa i stabilności w regionie, by skłonić OPEC do podjęcia decyzji o wzroście wydobycia ropy. Prezydent Trump oskarża OPEC o tendencje monopolistyczne co oczywiście jest zgodne ze stanem faktycznym.

W kuluarach spotkania, Rosja wzmacnia swoją pozycję i pomysł na powołanie nowej organizacji (<https://www.energetyka24.com/autorzy/nowy-opec-konsekwencje-dla-swiata-i-polski>). Jednocześnie jej zaangażowanie w Syrii pokazuje po raz kolejny alternatywę dla Stanów Zjednoczonych (<https://www.energetyka24.com/autorzy/czy-nord-stream-2-rozbije-unie-europejska-i-wspolprace-tran-satlantycka>). To bardzo niekorzystna tendencja dla Polski.

Z tych faktów należy wyciągnąć wnioski. Po pierwsze, zbyt duża wiara w możliwości sprawcze Stanów Zjednoczonych jest nieuzasadniona. Dowodzi tego mały wpływ na stanowisko OPEC, a z drugiej strony Nord Stream 2, którego nie da się zablokować narzędziami ekonomicznymi, a jedynie politycznymi (<http://www.radiomaryja.pl/informacje/polska-nieoficjalnie-namawia-usa-na-sankcje-za-nord-stream-2/>).

Po drugie, interesy Unii Europejskiej oraz Stanów Zjednoczonych powinny podlegać synchronizacji. Wbrew pozorom, OPEC ukazuje wspólnotę interesów strategicznych oraz bezsilność USA i Unii. Szkoda, że Polska nie wykorzystuje możliwości odgrywania aktywnej roli w rozwiązywaniu napięć w łonie wspólnoty euroatlantyckiej.

Import ropy naftowej i gazu do Unii Europejskiej ze Stanów Zjednoczonych może stanowić pomysł na rozwiązanie problemu amerykańskiego deficytu w bilansie obrotów bieżących w handlu z UE. Nieakcentowanie tej kwestii podczas wizyty Prezydenta RP w Stanach Zjednoczonych jest istotnym błędem. Wprowadzenie sankcji przez Stany Zjednoczone w stosunku do Unii Europejskiej będzie uderzało w gospodarkę Polski, ponieważ jest ona zależna od koniunktury w najsilniejszych państwach UE, przede wszystkim w Niemczech.

Po trzecie, zmiany technologiczne są koniecznym elementem umożliwiającym wyjście z problemu zależności od importu ropy naftowej i cen gospodarki europejskiej. Z danych OPEC wynika, że do 2020 roku w Stanach Zjednoczonych wydobycie ropy naftowej będzie wzrastało, co oznacza, iż będzie możliwe łagodzenie polityki OPEC. Po 2020 roku pętla zależności będzie się zaciskać. To kolejny argument za elektromobilnością

<https://www.energetyka24.com/ustawa-o-elektromobilnosci-zagrozeniem-dla-rosyjskich-interesow-komentarz>.